

Goczałkowice-Zdrój, dnia 13 listopada 2020 r.

Prof. UE dr hab. Aleksander Jerzy Witosz

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Surmy-Buczek pt. „Zaskarżanie uchwał w handlowych spółkach osobowych”.

Recenzowana rozprawa została napisana pod kierunkiem prof. UW dr. hab. Katarzyny Bilewskiej, w Instytucie Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, w dziedzinie nauk prawnych, w dyscyplinie prawo. Przedmiotem recenzji jest szczegółowa ocena, czy rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym), a konkretnie ustalenia, czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

I. Dobór tematu, tytuł pracy i inne uwagi ogólne

Rozprawa poświęcona jest problematyce zaskarżania uchwał w spółkach osobowych, która to problematyka pozostaje – zasadniczo za sprawą braków legislacyjnych – tematem spornym w doktrynie i kontrowersyjnym. Przy czym praca dotyka ponadto kilku innych zagadnień, których znaczenie teoretyczne bądź waga praktyczna sprawiają, że mogłyby one stać się samodzielnym przedmiotem rozprawy doktorskiej. Mowa tu o konstrukcji prawnej uchwały i jej charakterze oraz o zagadnieniu prawa reprezentacji i prowadzenia spraw spółek osobowych. Pomimo dostrzegalnej pobieżności niektórych rozważań w tych zakresach tematycznych, należy mieć na uwadze, że stanowią one jedynie podbudowę do zasadniczego celu pracy. A wszystkie te obszary łączą się w spójną całość za sprawą myśli badawczej jaka przyświecała Doktorantce, a mianowicie – czy i na jakich zasadach możliwe jest zaskarżanie uchwał wspólników spółek osobowych.

Nie znaczy to, że praca ma charakter w pełni komplementarny. Uwaga skupiona jest bowiem na tytułowym problemie zaskarżalności uchwał, a w pozostałych obszarach widoczne są pewne braki. Przykładem może tu być niedostateczne pogłębienie klasyfikacji uchwał w spółkach osobowych, a w szczególności zasadności wyróżnienia uchwał zmieniających umowę spółki (czy też szerzej: czynności właścicielskich), których specyfika może być podstawą dla odmiennej oceny ich charakteru prawnego, zasad głosowania a nawet możliwości ich wzruszenia. Podobnym brakiem jest też zmarginalizowanie zasad podejmowania uchwał w spółce komandytowej i to pomimo odrębnego ujęcia przez doktorantkę pozostałych możliwości t.j. uchwał wspólników spółki jawnej, partnerów, uchwał zarządu spółki partnerskiej oraz walnego zgromadzenia i rady nadzorczej spółki komandytowo-akcyjnej (s. 85-115). Także problem wyrażania przez komplementariuszy zgody na uchwały walnego zgromadzenia wydawał się prosić o głębszą analizę, wykraczającą poza kilka przypisów z odesłaniami do literatury przedmiotu. Doktorantka poprzestaje na zdawkowej konkluzji (s. 109), która jest przy tym natychmiastowym źródłem dalszych pytań i wątpliwości. Autorka pisze mianowicie, że zgoda wspólników zarządzających „stanowi odrębną od uchwały formę podejmowania decyzji”, choć jednocześnie dodaje, że zgoda może być wyrażona „również w formie uchwały”.

Takie jak wyżej wskazane ograniczenia treści można jednak Doktorantce wybaczyć. Znajdują one swoje uzasadnienie w przyjętym celu badawczym, a ich pozytywnym efektem jest ograniczenie ilości wątków pobocznych, których nadmierne rozbudowanie nazbyt często powoduje u młodych badaczy utratę kontroli nad przejrzystością wyводу. Niemniej, gdy w stosunkowo obszernych rozdziałach wprowadzających pojawiają się tego typu braki, to pozostawiają one niedosyt i wskazane byłoby choćby zasygnalizowanie istnienia takich właśnie pobocznych, ale problematycznych tematów i wątpliwości.

Wybór tematu pracy jest właściwy z kilku co najmniej powodów i należy mu przyklasnąć. Przede wszystkim należy podkreślić, że przyjęta przy opracowywaniu Kodeksu spółek handlowych technika legislacyjna stała się przyczyną szeregu poważnych luk w regulacji prawnej i wątpliwości natury systemowej. W tym świetle

każde kompetentne podjęcie tematu, a – wyprzedzając wnioski recenzji – z takim mamy tu do czynienia, wzbogaca dyskurs naukowy. Podnoszone przez doktorantkę argumenty dopisują się do głosów już wypowiedzianych i mogą przesądzić o szerszej akceptacji pewnych koncepcji bądź o odrzuceniu innych. Stawiane tezy, wnioski i czynione uwagi *de lege ferenda* mogą okazać się cenne przy potencjalnych zmianach legislacyjnych.

Systemowa i teoretyczna wartość rozprawy sprawia jednocześnie, że perspektywa obniżenia popularności spółek osobowych za sprawą zmian w opodatkowaniu spółki komandytowej nie może być przedmiotem krytyki. Aktywność ustawodawcy w promowaniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kosztem między innymi spółek osobowych nie powinna być hamulcem badań naukowych, a pomimo postępującej marginalizacji spółek osobowych przydatnych w działalności gospodarczej większych rozmiarów, konkluzje czynione przez Autorkę wciąż pozostają istotne z uwagi na stabilną obecność na rynku spółek jawnych i partnerskich.

Wybór tematyki rozprawy jest trafny również z tego powodu, że diametralnie się od siebie różniące koncepcje doktrynalne, opisujące problematykę zaskarżania uchwał w spółkach osobowych, utrudniają prowadzenie sporów sądowych. Wypowiadane teorie rozciągają się od tezy o niezaskarżalności uchwał po odpowiednie stosowanie przepisów o spółkach kapitałowych z szeregiem różnie akcentowanych rozwiązań pośrednich. W efekcie, nie dość że podstawa prawna ewentualnego powództwa nie jest jasna, to przyjęte założenia mogą spotkać się z brakiem uznania ze strony sądu. Dodając do tego rozważane w piśmiennictwie wykorzystanie konstrukcji pozasądowych, zasadniczo opartych na mechanizmie wad oświadczeń woli, uzyskujemy obraz daleki od systemowej spójności, teoretycznie wadliwy, który jest przy tym źródłem rozlicznych wątpliwości praktycznych.

Pod tym kątem wybór tematu w recenzowanej pracy doktorskiej jest ambitny, bowiem wymaga od Doktorantki szerokiego rozeznania w regulacjach prawnych o różnym charakterze i umiejętności interpretacyjnego łączenia ich w jedną całość. Zwłaszcza, że mówimy zarówno o rozwiązaniach *stricte* handlowych jak i ogólnych konstrukcjach prawa cywilnego, które nie będą dawały się łatwo odnieść do specyfiki funkcjonowania spółek. Dobrym tego przykładem są wątpliwości w zakresie kwalifikacji prawnej aktu

głosowania i będącej jego efektem uchwały w odniesieniu do mechanizmu wad oświadczeń woli. Wyprzedzając dalsze, szczegółowe uwagi niniejszej recenzji mogę stwierdzić, że Doktorantka w większości przypadków podołała temu zadaniu, a sama dysertacja dowodzi szerokiej wiedzy teoretycznej, co jest jednym z ustawowych wymogów do nadania stopnia doktora.

Wymogiem nadania stopnia doktora jest również umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i w tym kontekście podjęty temat, wymagający analizy wyjątkowo rozbieżnych poglądów doktryny i judykatury i tym samym o bardzo obszernym materiale badawczym, niejako wymusza spełnienie tego kryterium. W świetle wskazanej już różnorodności koncepcji funkcjonujących w piśmiennictwie i orzecznictwie, Doktorantka samodzielnie musiała dokonać szeregu ocen, rozstrzygając zarówno o charakterze prawnym uchwał, ich różnorodnych formach, czy o właściwych podstawach do ich wzruszania. W tym miejscu podkreślić z uznaniem należy obecność także literatury obcej, co w pracy nie mającej charakteru prawnoporównawczego jest cenne, pomagając wzbogacić wywód.

Oczywiście w doktrynie nie brakuje wypowiedzi poświęconych problematyce uchwał zapadających w spółkach oraz ich zaskarżaniu. Obszerna literatura przedmiotu jaką Doktorantka wykorzystała w swoich badaniach jest tego najlepszym przykładem. Jednakże problematyka bywa omawiana w literaturze krajowej głównie w kontekście spółek kapitałowych, a spółki osobowe – pomimo swojej specyfiki będącej źródłem dalszych i ciekawych teoretycznie kwestii – znajdują swoje miejsce jedynie w postaci krótszych opracowań bądź uwag na marginesie, służących wzbogaceniu analizy innych zagadnień. Tym samym recenzowana rozprawa nie znajduje swojego dokładnego odpowiednika, czego Autorka ma świadomość, sygnalizując taką właśnie motywację swoich badań (s. 11). O ile więc niektóre z wątków dysertacji (zwłaszcza w zakresie zaskarżania uchwał osób prawnych) są dogłębnie zbadane, o tyle wartością pracy jest ich podjęcie jako wprowadzenia do specyficznego tematu spółek osobowych.

Nie oznacza to jednak, że wartość dodana rozprawy ogranicza się jedynie do końcowych jej fragmentów. Wypowiedzi naukowych poświęconych uchwałom w spółkach kapitałowych nie da się bowiem przenieść wprost na grunt spółek osobowych. Każdy

więc z wątków wprowadzających do tytułowego tematu dysertacji Autorka musiała poddać odpowiedniej analizie i krytycznej ocenie, nie poprzestając na przedstawieniu funkcjonujących poglądów. Taki zabieg Doktorantki sprawił, że jej rozprawa wpisuje się w szereg dyskursów prowadzonych w teorii prawa także w odniesieniu do osób prawnych. Skutecznie tym samym uniknęła ona niszowości toczonych rozważań i zapewniła komplementarność wywodu.

Niewątpliwie te elementy pracy, które cieszą się dużym zainteresowaniem piśmiennictwa mogą zostawiać pewien niedosyt, jednak pełne precyzji i skupienia spojrzenie na spółki osobowe, przy pełnym uwzględnieniu ich specyfiki zasługuje na pochwałę. Dostrzegalna w pewnych elementach lakoniczność niektórych wątków jest na gruncie ocenianej rozprawy zrozumiała. Zarówno bowiem omówienie procesu zarządzania spółką osobową i rodzajów uchwał, jak i mechanizmu zaskarżania uchwał osób prawnych stanowią w swej istocie rozbudowane wprowadzenie do kluczowego problemu zaskarżania uchwał podejmowanych w spółkach osobowych. Również więc w świetle podstawowego kryterium ustawowego, jakim jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, już sam tytuł rozprawy daje pozytywne rokowania, które zostaną skonkludowane w dalszej części recenzji. Szczegółowość analizowanego problemu i jego skupienie na wybranych tylko osobach ustawowych nie oddaje przy tym niezwykle szerokiego zakresu prowadzonych badań i ich dalekosiężnych konotacji. W konsekwencji należy ocenić, że dobór tematu dokonany przez Doktorantkę odpowiada wymogom dotyczącym monograficznego ujęcia zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 187 ust. 2 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce) i należy go ocenić jako trafny.

II. Układ pracy

Objętość rozprawy jest standardowa – zawiera się ona na 220 stronach tekstu, po odliczeniu elementów technicznych takich jak wykaz skrótów i źródeł. Podzielona jest na cztery rozdziały merytoryczne, a uzupełniona wstępem i podsumowaniem. Rozbudowane (co uwidacznia rozmiar materiału badawczego i komplementarność prowadzonych prac) są elementy formalne w postaci wykazów skrótów stosowanych

dla aktów prawnych i literatury, a także bibliografii z odrębnym wyszczególnieniem orzecznictwa, a ilość powoływanych tu pozycji należy szczególnie podkreślić.

Wprowadzenie jest w zamyśle Doktorantki jedynie formalnym punktem wyjścia do dalszych rozważań i brakuje mu takich walorów jak np. szersze uzasadnienie wyboru tematu. Jednoakapitowa deklaracja braku wyczerpującego opracowania tytułowego zagadnienia pozostawia pewien niedosyt, bo wstęp byłby dobrym miejscem na przynajmniej zasygnalizowanie problemów rodzących się na tym gruncie w praktyce stosowania prawa. Podobnie ograniczone jest przedstawienie tez badawczych i trzy zdania w tej kwestii to także za mało, zwłaszcza że skomplikowana natura poruszanego zagadnienia uzasadnia sformułowanie szeregu hipotez cząstkowych i szczegółowych. Powyższe elementy wstępu / wprowadzenia nie mają może tak kluczowego znaczenia jak w przypadku innych dziedzin nauki, ale jeśli mają swoje uzasadnienie w konkretnej pracy (a tak jest w tym wypadku), to nie powinny być zaniechane. Autorka skupia swoją uwagę we wstępie na zaprezentowaniu struktury dalszych rozważań i czyni to w sposób poprawny, ułatwiając odbiorcy nawigowanie po tekście rozprawy. Reasumując, wstęp stanowi w tym wypadku tylko klasyczne „otwarcie” dysertacji.

Rozdział pierwszy jest ogólną prezentacją pojęcia uchwały spółki, bez – zgodnie z konwencją przyjętą w pracy – skupienia swojej uwagi tylko na spółkach osobowych. Ich specyficie poświęcony jest rozdział drugi, a taka technika prowadzenia wywodu (od ogółu do szczegółu) jest ze wszech miar wskazana. Problematyka charakteru prawnego uchwały z powodzeniem może w całości wypełnić odrębne opracowanie monograficzne – tu jest jedynie pierwszym z trzech rozdziałów wprowadzających. Limituje to szczegółowość wywodu, aczkolwiek nie staje się powodem dysproporcji w uwadze poświęconej poszczególnym podrozdziałom odnoszącym się do kolejnych teorii opisujących uchwałę spółki. Jest to oczywiście zrozumiałe przy przyjętym temacie, gdzie charakter prawny uchwały jest jedynie punktem wyjścia do analizy tytułowego problemu zaskarżania uchwał w spółkach osobowych. Mając na uwadze wprowadzający charakter rozdziału pierwszego, można skonkludować, że prezentowane materie są ujęte w rozsądnym wymiarze, a wybory Doktorantki są w przeważającym zakresie uzasadnione, trafne i budują przejrzysty obraz dysertacji.

W drugim rozdziale Doktorantka skupia się już na kwestiach szczegółowych poświęconych spółkom osobowym, co – jak już wskazano – jest podyktowane przyjętą techniką prowadzenia wywodu. Można tu wyrazić opinię, że uwagi poświęcone reprezentacji spółek osobowych czy też te odnoszące się do odpowiedzialności subsydiarnej mogłyby z powodzeniem zostać poświęcone na rzecz poszerzenia uwag dotyczących zasad podejmowania uchwał w spółkach osobowych czy też specyficzne pewnych kategorii uchwał. O ile relacja pomiędzy prowadzeniem spraw i reprezentacją jest kwestią istotną, o tyle problematyka uchwał pojawia się zasadniczo na gruncie prowadzenia spraw. Stąd, o ile wzmianka o tej zależności jest w pełni uzasadniona, o tyle korzystniejsze dla całości rozprawy byłoby przewartościowanie swojej uwagi na zagadnienia ściśle wiążące się z pojęciem uchwały spółki osobowej. Pięć stron poświęconych zasadom podejmowania uchwał wydaje się zbyt skromnym ujęciem jednego z bardziej kontrowersyjnych tematów. Brakiem jest także wyodrębnienie w prowadzonej analizie tzw. czynności właścicielskich i rozważenia znaczenia tej klasyfikacji dla omawianej problematyki. Czynności właścicielskie są bowiem podejmowane przez wspólników jako strony umowy spółki i zdają się wykraczać poza pojęcie prowadzenia spraw spółki, na którym Doktorantka się koncentruje. W dalszej części rozdziału drugiego również można wyrazić pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim jeśli Autorka wyodrębnia w rozdziale II.4 uchwały w spółce jawnej i partnerskiej to na tej samej zasadzie na wyodrębnienie zasługiwać powinna spółka komandytowa i komandytowo-akcyjna. Odrębny rozdział poświęcony organom spółki komandytowo-akcyjnej nie jest tu pełną odpowiedzią, bowiem w spółce tej są podejmowane także uchwały komplementariuszy.

Rozdział trzeci (zaskarżanie uchwał osób prawnych) pokazuje z kolei wszystko to, co najlepsze w rozprawie i dowodzi w jakich tematach Doktorantka czuje się najlepiej. Struktura rozdziału wskazuje na komplementarność prowadzonej analizy, a jego całość dowodzi umiejętności logicznego prowadzenia wywodu i spójnego spojrzenia na omawianą tematykę. Jako, że rozdział ten (spośród trzech rozdziałów wprowadzających) ma najistotniejsze znaczenie dla analizy tytułowego zagadnienia to jego w pełni pozytywna ocena jest szczególnie istotna i przeważa nad tymi kilkoma uwagami krytycznymi jakie odnoszą się do wcześniejszych elementów dysertacji.

Jednocześnie taki zabieg ma swoje uzasadnienie w tym, że niektóre z później prezentowanych teorii zaskarżalności uchwał w spółkach osobowych odwołują się do regulacji właściwych osobom prawnym, czy też precyzyjniej rzecz ujmując, spółkom kapitałowym. Podobnie można ocenić kluczowy rozdział czwarty i analizę dopuszczalności oraz podstaw prawnych skarżenia uchwał podejmowanych w spółkach osobowych. Wyprzedzając uwagi szczegółowe można skomplementować precyzyjną argumentację i logiczność wyводу. Te uwagi krytyczne, które mogą się tu pojawić (w tym brak wyróżnienia czynności właścicielskich) są konsekwencją pewnych usterek rozdziałów wprowadzających.

Można więc podsumować, że rozdziały merytoryczne oparte są na filarach budujących dysertację (analiza problematyki w ujęciu ogólnym, z uwagą skupioną na spółkach kapitałowych i w ujęciu szczegółowym, poświęconym spółkom osobowym) oraz jej zwieńczeniu w postaci rozważań dotyczących zaskarżalności uchwał podejmowanych w spółkach osobowych. Taka struktura pracy jest logiczna, a jej konstrukcja jest ze wszech miar poprawna i zapewnia jasność i przystępność prowadzonego wyводу. Jeśli chodzi o wyrażone zastrzeżenia względem zmarginalizowania pewnych aspektów badanych konstrukcji, to można jest zrozumieć jako wybór Autorki, podyktowany być może chęcią uniknięcia nadmiernego skomplikowania wyводу. Szczupłość treści w tych aspektach nie może być jednak potraktowana jako poważniejsze uchybienie, bowiem nie ma znaczenia decydującego w kontekście przyjętego celu badawczego rozprawy. Nieco gorsze wrażenie może budzić rozdział drugi, gdzie pewne wybory Doktorantki są dyskusyjne, niemniej żaden z nich nie staje na przeszkodzie osiągnięciu celu pracy. Krytyka w tym zakresie ma na celu sformułowanie uwag dla doskonalenia warsztatu pracy naukowej, a nie zaniżenie wartości merytorycznej pracy, która – jak to zostanie wykazane w dalszej części recenzji – zasługuje na wysoką ocenę.

III. Uwagi szczegółowe

W zakresie uwag szczegółowych wypada rozpocząć od podkreślenia wyjątkowo pozytywnej oceny merytorycznej warstwy rozprawy. Rozważania są jasne, spójne i logiczne. Doktorantka w sytuacjach wątpliwych lub spornych zajmuje własne stanowisko, nie poprzestając na prezentacji rozbieżnych głosów doktryny czy

judykatury, a jej wybór – z nielicznymi wyjątkami – jest zwykle poparty dobrą argumentacją. Poszczególne zagadnienia prezentowane są rzetelnie i dowodzą szerokiej wiedzy Doktorantki w szczególności w zakresie prawa spółek, ale też szerzej – prawa cywilnego. Dysertacja dowodzi cennej umiejętności myślenia w szerszej perspektywie i łączenia różnych wątków w jedną, spójną koncepcję. Z dużym wyczuciem dobierane są tematy budujące główny nurt rozważań, a Autorka trafnie identyfikuje kwestie kluczowe dla obranego celu badawczego i to na nie kładzie akcent w prowadzonych rozważaniach. Już na pierwszych stronach wstępu (s. 12) położono prawidłowe podwaliny całej dysertacji wskazując na konieczność rozstrzygnięcia o pewnych kwestiach wstępnych (zasadniczo o charakterze prawnych uchwały) przed podjęciem rozważań w tytułowej kwestii zaskarżalności uchwał.

Dalsze uwagi w tym punkcie recenzji odnoszą się do wybranych kwestii szczegółowych, zarówno takich, gdzie jest miejsce na uwagi krytyczne, jak i takich, gdzie poziom prowadzonego wywodu uzasadnia pogłębienie pozytywnej oceny.

Ogromną zaletą pracy, zwłaszcza że w temacie odnosi się ona do kwestii o stosunkowo wąskim polu zastosowania, są liczne odniesienia do szeroko rozumianej cywilistyki. Szereg uwag Doktorantki, w tym zwłaszcza te, które odnoszą się do art. 189 k.p.c. i wad oświadczeń woli, dowodzi obszernej wiedzy, dobrze osadzonej w fundamentach prawa prywatnego. Analiza tematu uchwał i ich zaskarżania nie miałyby szansy powodzenia bez ujęcia w pracy szeregu wątków o bardziej ogólnym i podstawowym znaczeniu, jak choćby te wyżej wskazane. Nie ulega wątpliwości, że Autorka staje tu na wysokości zadania, rzetelnie przeprowadziła swoje badania, a stawiane wnioski oparte są na bogatej i trafnej argumentacji.

Zdecydowana większość prowadzonych rozważań zawiera odpowiednią argumentację i jest prowadzona w sposób logiczny i przekonujący. Dostrzegalne wyjątki obecne są w rozdziałach wprowadzających, co do pewnego stopnia tłumaczy ich obecność. Niemniej pewna pobieżność niektórych analiz i tendencja do zbyt szybkiego przechodzenia do tez końcowych może tu być wytknięta jako wada dysertacji. Przykładowo na s. 21 razi rozdzwitek pomiędzy podkreśleniem jak trudna i złożona jest próba ustalenia jednolitej definicji uchwały i następującym od razu w następnym

akapicie sformułowaniu własnej definicji, bez jej szerszego opisanie i poparcia argumentami. Niewątpliwie Autorka musiała tu przyjąć jakąś koncepcję, by móc przejść w swoich rozważaniach do tytułowego zagadnienia. Jednakże płaszczyzna charakteru prawnego uchwały jest fundamentem, na którym musi oprzeć się każda teoria opisująca możliwość jej zaskarżenia i większa staranność byłaby tu wskazana. Samo przy tym posłużenie się formułą „czynności prawnej szczególnego rodzaju”, „sui generis” (s. 21-22) budzi przy tym opór, zwłaszcza gdy brakuje w kreowanej definicji dokładnego wskazania na to, co w uchwale jest „szczególnego” i w porównaniu do czego czynimy taką ocenę. Na identycznej zasadzie można przecież powiedzieć, że i umowa jest „szczególnego rodzaju czynnością prawną” chociaż nie ulega wątpliwości, że takie sformułowanie nie ma wartości.

Jeśli za odrębność uchwały w odniesieniu do czynności jednostronnych i umów Doktorantka przyjmuje obecność procedury głosowania to przecież taką samą odrębnością między czynnościami jednostronnymi i umowami jest liczba oświadczeń woli. Czy zasadne jest więc przeciwstawianie uchwał jednocześnie i łącznie ujmowanym czynnościom jednostronnym i umowom? Czy nie logiczniejsze jest przyjęcie trójpodziału czynności prawnych? Są to oczywiście kwestie podlegające ocenie, ale z uwagi na znaczenie charakteru prawnego uchwały dla możliwości jej zaskarżenia należałoby oczekiwać większej głębi czynionych uwag. Dodatkowo, w tym punkcie ujawnia się wskazany już brak wyodrębnienia przez Doktorantkę tzw. czynności właścicielskich, z którym podstawowe znaczenie mają uchwały o zmianie umowy spółki. W tych sytuacjach związek między uchwałą i umową jest zintensyfikowany i powinien zasługiwać na szerszą analizę. Czy w odniesieniu do takich bowiem sytuacji następuje zmiana treści czynności prawnej – umowy w drodze czynności prawnej o innym charakterze – uchwały? Czy też może uchwała w zależności od swojego celu może być traktowana albo jako odrębna czynność prawna albo jako szczególny sposób zawierania umowy (o zmianie treści wcześniejszej umowy spółki)? Brak tego typu pytań stanowi o pewnych niewykorzystanych szansach badawczych, choć oczywiście nie oddziałuje negatywnie na możliwość osiągnięcia założonego celu dysertacji.

Odrębnym zastrzeżeniem, o charakterze warsztatowym, jest wprowadzenie już po przedstawieniu własnej definicji uchwały, rozdziału poświęconego charakterowi prawnemu uchwały. Kolejność ta wydaje się nie na miejscu, skoro charakter prawny jest kluczowym elementem definicji. Wydaje się, że najpierw należałoby zająć się warstwą faktyczną (zasady podejmowania uchwał w spółkach osobowych), na tej podstawie ustalić ich charakter prawny (być może zależny od rozstrzyganej sprawy lub innych okoliczności faktycznych) i dopiero w konkluzji można by zaprezentować odpowiednio uargumentowaną definicję uchwały. Nie zgadza się ze sobą uprzednie przedstawienie definicji uchwały (s. 25-26) i następcze (s. 30) wskazanie, że jej charakter prawny (a więc i definicja) zależy od celu i skutku uchwały. Trudno uzasadnić szybkie wprowadzenie definicji uchwały i jej powtórzenie w konkluzjach rozdziału (s. 54), zwłaszcza gdy po tej powtórzonej definicji następuje ponowne wskazanie na różne poglądy prezentowane w tej kwestii w literaturze. Nie można zarzucić Autorce, że brak w jej opracowaniu szczegółowych uwag poświęconych tym tematom, ale w tej konkretnej płaszczyźnie spójność wywodu nieco się gubi.

W większości wypadków rozważania poparte są szerokimi odwołaniami do źródeł, niemniej pewne potknięcia na tym polu także się zdarzają. Rozdział II.1 wprowadzający czytelnika do problematyki odrębnej podmiotowości prawnej spółek (s. 57) zawiera dla przykładu poważny błąd terminologiczny, pomijając pojęcie osób ustawowych, które dla znaczącej części doktryny jest właściwym – choć kontestowanym – określeniem jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, ale wyposażonych przez ustawę w zdolność prawną. Nie jest to w żadnej mierze błąd i – co ważniejsze – brak ten nie wpływa na zasadniczy cel pracy. Niemniej jest on wyraźnie dostrzegalny i rzuca niepotrzebny (i nieuzasadniony, czego dowodzi całokształt dysertacji i jej wysoki poziom merytoryczny) cień na pytanie o kompletność i szczegółowość przeprowadzonych badań dogmatycznych. Warto też odnotować, że choć Autorka dostrzega głosy komentatorów kwestionujące realne znaczenie przymiotu osobowości prawnej (przypis nr 186) to jednak podkreśla, że brak osobowości prawnej jest zasadniczą różnicą konstrukcyjną pomiędzy tymi dwoma typami organizacji (s. 60). Jeśli jest to zasadnicza różnica konstrukcyjna to rodzi się tu pytanie na jakich polach się ona urzeczywistnia, bo przy szerokim zakresie zdolności prawnej spółek osobowych,

przy obciążeniu niektórych z nich podatkiem CIT i obecności w niektórych z nich organów, można podawać w wątpliwość „zasadniczy” charakter tej odmienności pomiędzy spółkami osobowymi i osobami prawnymi.

Zastrzeżeń wymagają także uwagi, które dokonują pewnych uproszczeń czy pobieżnych ocen w zasadniczej treści rozprawy, pozostając jednocześnie w dysharmonii z uwagami czynionymi w przypisach dolnych. Przykładowo na s. 28 Doktorantka wyłącza poza nawias swojego wywołu uchwały wywołujące skutki prawne „w sferze wewnętrznej spółki”, wśród których wymienia uchwały dotyczące relacji spółki z członkami jej organów. Można powątpiewać w klasyfikację np. uchwały o powołaniu czy odwołaniu członka zarządu jako wywołującej skutki prawne jedynie wewnątrz spółki, skoro skuteczność tych działań oddziałuje (w połączeniu z funkcjonalnością rejestru przedsiębiorców) na skuteczność czynności dokonywanych z osobami trzecimi, a samo powołanie może być podstawą zatrudnienia i wynagradzania członka zarządu.

Innym tego przykładem jest obserwacja poczyniona na s. 68, gdzie Doktorantka uznaje za niewskazane, by spółkę reprezentował wspólnik nie mający jednocześnie prawa prowadzenia spraw spółki, bo nie będzie posiadał odpowiedniej wiedzy o kondycji spółki oraz zakresie jej działalności. Ocena ta całkowicie pomija choćby to, że każdy wspólnik ma prawo do informacji, które Autorka w innym miejscu wzmiankuje, a więc ma świadomość jego istnienia. Ocena ta całkowicie pomija także to, że nawet jeśli wspólnik reprezentujący ma prawo prowadzenia spraw spółki to nigdzie nie jest powiedziane, że to on podejmował decyzję w odniesieniu do tej sprawy, w której następnie występuje w imieniu spółki. Zwykle sprawy spółki są bowiem rozstrzygane jednoosobowo i nie jest konieczne by ta sama osoba następnie reprezentowała spółkę. Tego typu obserwacja jest więc zdecydowanie pobieżna, aczkolwiek chęć wyrażania własnych opinii nie może być nadmiernie wytykana badaczom, zwłaszcza na poziomie doktoratu.

W przypadku niektórych z ciekawych rozważań Doktorantka zaprzepaściła szansę na dalsze wzbogacenie pracy. Dotyczy to np. pytania o to, czy w procesie głosowania nad uchwałą głosy wspólników należy traktować jako ich indywidualne oświadczenia woli i jaki wpływ na uchwałę mają potencjalne wady oświadczeń woli poszczególnych

wspólników. Uwagi Autorki, jakkolwiek celne i ciekawe, pozostawiają pewien niedosyt w momencie gdy kończą się jedynie pytaniami (przypis nr 786) lub wątpliwościami (s. 211) bez próby rozstrzygnięcia tych zagadnień.

W pracy zdarzają się przykłady zbyt wczesnego przejścia w prowadzonym wywodzie do dalszych kwestii. Zabieg taki może szczególnie razić jeśli ma miejsce już we wstępie pracy, który ze swej istoty nie powinien być miejscem do stawiania wniosków, zwłaszcza jeśli nie są one poparte właściwą argumentacją. I tak już w drugim akapicie wstępu (s. 10) pada konkluzja, że „obowiązujące regulacje [...] nie odpowiadają potrzebom obrotu”, która wydaje się być czyniona zdecydowanie na wyrost. Jeśli faktycznie tak jest to Doktorantka winna wykazać to w toku prowadzonych badań i podeprzeć to odpowiednią argumentacją, np. wskazując na orzeczenia sądowe dokumentujące problematyczność braku regulacji w praktyce stosowania prawa. We wstępie powinna się tym samym pojawić co najwyżej hipoteza badawcza, która ulegnie późniejszej weryfikacji. Postawiona przez Autorkę teza tym bardziej wydaje się na wyrost, że przeciw zaletą spółek osobowych i cechą charakterystyczną ich regulacji prawnej jest elastyczność konstrukcyjna i dyspozytywny charakter przepisów. W aktualnej rzeczywistości prawnej, nękaną nadmiernie częstymi nowelizacjami i drobiazgowymi regulacjami, którym brakuje systemowej spójności, prosta ocena, że brak regulacji nie odpowiada potrzebom obrotu wydaje się zbyt powierzchowna. Co więcej, jeśli Doktorantka podkreśla obecność szczegółowych reguł zaskarżania uchwał reorganizacyjnych i uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki komandytowo-akcyjnej, czy nie należałoby zastanowić się nad tym czy taki kształt regulacji prawnej jest wynikiem celowego działania ustawodawcy, a nie tylko przeoczeniem? Pozostaje mieć nadzieję, że poczyniona konkluzja to świadoma ocena Doktorantki.

Dla przeciwwagi, rozważania dotyczące zaskarżania uchwały o przekształceniu spółki są celne, a Doktorantka szeroko prezentuje wypowiedzi doktryny. Zagadnienie to jest kluczowe dla osiągnięcia celu pracy, a objętość przywołanych materiałów źródłowych dowodzi rzetelnej pracy badawczej Autorki w tym zakresie. Właściwa prezentacja istniejących, choć szczególnych, mechanizmów zaskarżania niektórych typów uchwał

podejmowanych w spółkach osobowych jest o tyle istotna, że ich obecność może być przyczynkiem do konstruowania teorii opartych na analogii. Rozważaniom tym nie sposób odmówić dużej wartości naukowej, a ich poziom merytoryczny nie pozostawia nic do życzenia.

Wartość pracy zwiększa możliwość jej odczytania nie tylko jako rozważań dotyczących zaskarżania uchwał w spółkach osobowych, ale także jako pewnego studium dalszych i szerszych problemów, takich jak charakter prawny uchwały, zasady podejmowania uchwał w spółkach osobowych, zaskarżanie uchwał osób prawnych. Takiemu poszerzeniu znaczenia naukowego pracy służą fragmenty zawierające konkluzje ustaleń czynionych w poszczególnych rozdziałach. Nie tylko ułatwiają one odbiór pracy, ale sprawiają, że poszczególne wątki zyskują samodzielny charakter, a wartość czynionych rozważań wykracza poza tę, jaka wynikałaby z ich umiejscowienia w rozdziałach wprowadzających dysertacji.

Frapujące są rozważania poświęcone teorii przedstawicielstwa i jej znaczeniu dla charakteru prawnej uchwały podejmowanej w spółce osobowej (s. 73 i n.). Docenić należy oparcie się przez Doktorantkę na fundamentalnych opracowaniach A. Kleina i nie uleganie pokusie (obecnej wśród niektórych, zwłaszcza młodych, badaczy) ograniczania swej analizy dogmatycznej jedynie do zawężonej liczby najnowszych publikacji. Szczegółowo analizowane są także teorie pełnomocnictwa i organów w odniesieniu do spółek osobowych, a rozważania te mają tym większą wartość, że nie odnoszą się li tylko do uchwał, ale oddziałują także (przede wszystkim?) na płaszczyznę reprezentacji spółki w relacjach z osobami trzecimi.

W superlatywach można komentować rozdział trzeci. Doktorantka buduje szerokie podwaliny mechanizmów zaskarżania uchwał osób prawnych, co – z uwagi na potencjalną możliwość odpowiedniego albo analogicznego zastosowania przepisów – jest niezbędne dla właściwej prezentacji tej problematyki w kontekście spółek osobowych. Czynione uwagi są dobierane z należytych wyczuciem: są precyzyjne i kompletne, a jednocześnie nie nadmiernie rozwlekłe, co dokonałoby się kosztem zasadniczego dla pracy rozdziału czwartego. Prowadzona analiza dowodzi wiedzy Autorki i rzetelności prowadzonych badań, także w zakresie orzecznictwa sądowego.

Wyjątkowo interesujące są odwołania do Prawa spółdzielczego i na pochwałę zasługuje to, że Doktorantka nie ograniczyła się jedynie do spółek i wzięła pod uwagę, że art. 33¹ k.c. zawiera ogólne odesłanie do osób prawnych, a nie tylko spółek kapitałowych.

Autorka trafnie dostrzega niuanse związane z rozróżnieniem uchwał podejmowanych przez wspólników spółek osobowych i przez organy (bądź quasi-organy jak twierdzą niektórzy) funkcjonujące w strukturze organizacyjnej spółek osobowych (s. 84 i n.). Hybrydowy (hybrydalny) charakter spółek osobowych wyrosłych na bazie tradycyjnej konstrukcji spółki jawnej jest niezwykle ciekawym polem badawczym i dobrze, że został dostrzeżony przez Doktorantkę. Uwagi czynione w tym zakresie są szczegółowe i nie brak im wymaganej od badacza precyzji. Równie ciekawym zagadnieniem i być może także wymagającym dalszych badań jest jednak podział na uchwały z zakresu prowadzenia spraw spółki i uchwały oddziałujące na samą spółkę jako podmiot prawa (tzw. czynności właścicielskie, np. uchwała o zmianie umowy spółki). W tych bowiem przypadkach różny jest nie tylko cel uchwały, ale i legitymacja osób głosujących, którzy występują albo jako zarządcy spółki albo jako strony jej umowy (ekonomiczni właściciele spółki), co może mieć przecież znaczenie dla oceny charakteru prawnego uchwały i w dalszej konsekwencji na możliwość jej wzruszenia.

IV. Warsztat naukowy

Warsztat naukowy Doktorantki należy w ocenić pozytywnie, te mankamenty, które są zauważalne nie wpływają na generalnie dobre wrażenia płynące z lektury pracy. Autorka posługuje się poprawnym i dojrzałym językiem prawniczym i – o ile ramy recenzji pozwalają na takie stwierdzenie – rozprawę studiuje się z przyjemnością. Rozbudowana, bo obejmująca 3 rozdziały i $\frac{3}{4}$ pracy, część wprowadzająca rodzi jednak efekt nadmiernie wydłużonego oczekiwania na podjęcie tytułowego tematu. Jest to jednak nieunikniona konsekwencja poświęcenia rozprawy doktorskiej zagadnieniu o szcątkowej regulacji prawnej, co wymaga zbudowania odpowiednio szerokiego tła, niezbędnego dla próby skonstruowania własnych wniosków i teorii. Brak w pracy większej ilości niezręczności językowych, jakie często są obecne w pracach doktorskich (jak np. stwierdzenie ze s. 70, że „organem może być tylko osoba fizyczna”, czy też uwaga na s. 208, gdzie w tekście mowa o „częściej wyrażanym poglądzie”, a w przypisie

nr 768, że pogląd ten należy „uznać za mniejszościowy”), a to gwarantuje dobry odbiór treści. Drobne błędy interpunkcyjne, językowe czy techniczne (s. 121, 127, 129) można całkowicie pominąć w ocenie, podobnie jak zbędne powoływanie w przypisach pełnej treści rozbudowanych przepisów prawa (np. przypisy nr 401 i 402).

Za minus poczytuję natomiast dość swobodne i zamienne posługiwanie się pojęciami odpowiedniego stosowania przepisów prawa i stosowania pewnych regulacji per analogiam. W szczególności w rozdziale IV.2.1. Autorka w tytule pisze o „stosowaniu per analogiam przepisów dotyczących spółek kapitałowych”, ale już w tytule podrozdziału IV.2.1.2. pisze o „odpowiednim” stosowaniu przepisów o spółkach kapitałowych (por. także s. 219 gdzie zwroty te używane są jako tożsame). Odpowiednie stosowanie przepisów prawa zasadniczo wiąże się z obecnością wyraźnego przepisu odsyłającego, którym w przypadku spółek osobowych i osób prawnych może być także art. 33¹ §1 k.c., którego znaczenie Doktorantka zdaje się zbyt chętnie marginalizować (s. 195-196). Z kolei wnioskowanie per analogiam służy wypełnieniu luki w regulacji, z którą mamy do czynienia w braku zarówno przepisów szczególnych jak i norm odsyłających.

Prowadzony wywód jest spójny, logiczny i przejrzysty. Doktorantce nie zdarza się zapomnieć w swych rozważaniach i zgubić wątku. Niemniej wśród negatywów można wskazać (co uczyniono we wcześniejszych punktach recenzji) na przykłady zagadnień, w których rozważaniom brakuje pogłębionej analizy. Przy czym większość tego typu uproszczeń zawiera się w drugim rozdziale, który w swej istocie stanowi rozbudowane wprowadzenie do analizy tytułowego problemu i siłą rzeczy nie jest kompletną analizą poruszanych w nim kwestii. W pozostałym zakresie Doktorantka rzetelnie analizuje istniejące spory w piśmiennictwie albo rozbieżności w orzecznictwie i nie unika podejmowania tematów problematycznych, wykazując się odwagą w stawianiu własnych tez.

W zasadzie wszystkie tezy wsparte zostały niezwykle obszerną ilością tez z piśmiennictwa i szerokim wyborem orzecznictwa sądowego. Ponad 800 przypisów, blisko 340 pozycji literaturowych i niemal 150 orzeczeń to liczby, które nie oddają w pełni ogromu pracy badawczej jaki został włożony w przygotowanie rozprawy. Wśród

publikacji są obecne pojedyncze pozycje zagraniczne. Z uwagi na ściśle krajowy wymiar rozważanego tematu ich obecność – pomimo niewielkiej ilości – należy docenić. Co ważne w każdym rozdziale Doktorantka wykorzystuje dorobek piśmiennictwa i judykatury i nie sposób znaleźć fragmentów dysertacji, które byłyby w tym elemencie uboższe od innych. Przypisy są konstruowane co do zasady prawidłowo i starannie, a cytaty i odwołania są przeważnie stosowane poprawnie i z wyczuciem.

Praca została podporządkowana metodzie formalno-dogmatycznej. Charakter tematu wymusił ograniczoną rolę metody prawnoporównawczej. Pozytywnej oceny wymaga tu jednak zawarcie w pracy zarówno odrębnej rozdziału komparatystycznego jak i uwag prawnoporównawczych bezpośrednio w tekście. Połączenie tych dwóch sposobów odwołania się dorobku prawa obecnego i zagranicznej literatury przedmiotu wydaje się rozwiązaniem najlepszym i efektywnie wzbogacającym treść pracy. Zwłaszcza obecność uwag komparatystycznych na marginesie szczegółowych rozważań (jak np. na s. 19, 86) zasługuje na pochwałę, gdyż pozwala na wykorzystanie uwag prawnoporównawczych jako narzędzia ułatwiającego opisanie krajowych rozwiązań prawnych. Obecna jest także metoda historyczna, która w kontekście regulacji prawnej spółek osobowych – i przyczyn pominięcia w niej pewnych zagadnień, takich jak zaskarżalność uchwał – ma swoje istotne znaczenie.

V. Ogólna ocena rozprawy i konkluzja

Rozprawa w warstwie merytorycznej stoi na wysokim poziomie. W ogólnie pozytywnym obrazie całości razi nie do końca wyważony wybór niektórych tematów wprowadzających i zbyt pobieżna analiza lub wręcz pominięcie niektórych atrakcyjnych pól badawczych. Na obronę Doktorantki można jednak podnieść to, że z powodzeniem skupiła swoją uwagę na obranych celach badawczych – choć być może za bardzo ograniczyła swoją analizę, nie wykorzystując kilku dobrych okazji na zwiększenie wartości dysertacji. Te uwagi krytyczne odnoszą się przy tym do rozdziałów wprowadzających i – w kontekście tematu rozprawy absolutnie nie mogą być traktowane jako wada merytoryczna. W ujęciu generalnym należy jednoznacznie stwierdzić, że Doktorantka spełniła wymogi ustawowe, tworząc dzieło oryginalne, rozwiązujące szereg istotnych problemów naukowych związanych z zagadnieniem

zaskarżalności uchwał podejmowanych w spółkach osobowych. Doktorantka wykazała się głęboką znajomością tematyki prawa cywilnego w szerokim tego słowa znaczeniu, ale przede wszystkim regulacji Kodeksu spółek handlowych związanych z problemem uchwał, ich charakteru prawnego i możliwości ich wzruszenia. Na podkreślenie zasługuje umiejętność identyfikowania kwestii problematycznych (wynikających w szczególności z konieczności odpowiedniego lub analogicznego stosowania niektórych regulacji prawnych) i synchronizacji przepisów o różnym charakterze w celu ustalenia poprawnej wykładni prawa w odniesieniu do specyficznych aspektów funkcjonowania spółek osobowych. Oceny tej nie pomniejszają uwagi szczegółowe, czasem krytyczne, które należy odczytywać bądź jako zachętę do dalszych badań bądź jako wskazówki poprawy warsztatu naukowego.

W konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Aleksandry Surmy-Buczek pt. „Zaskarżanie uchwał w handlowych spółkach osobowych” zasługuje na pozytywną ocenę. Uważam, że dysertacja ta wyczerpuje wymogi art. 13 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym). Stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie prawo, a także potwierdza umiejętność samodzielnego myślenia w zakresie prowadzenia badań naukowych.

W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgr Aleksandry Surmy-Buczek do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.

